

# Adam PENCIL mkIII

## Rajski ołówek

Powoli, ale konsekwentnie, firma Adam powiększa swoje wpływy na rynku domowego audio. Jest marką wciąż bardziej znaną wśród odbiorców sprzętu studyjnego – gdzie konkurencja w segmencie produktów najwyższej klasy nie jest tak liczna jak w naszym hi-endzie – ale ma też swój biznesplan albo po prostu ciągoty, aby proponować swoją technikę również audiofilom. Niby nic w tym dziwnego – głośnik to głośnik, nawet jeśli trochę inny...



Podstawy są przecież te same, więc wiedzę oraz doświadczenie inżynierów, technologie, podzespoły i park maszynowy można wykorzystać na obydwu polach, tylko w ramach nieco innych projektów. Ale trzeba przyznać, że jest niewiele tak działających firm – problemem jest zupełnie inny świat odbiorców i powiązań handlowych, tutaj trzeba budować wszystko niezależnie, dostosowywać się do zupełnie różnych mentalności i wyobrażeń. Wprowadzone w zeszłym roku dwa nowe modele, przeznaczone właśnie na rynek domowego audio, mają do odegrania w tym planie ważną rolę, choć z pewnością nie będą w stanie „wprowadzić Adama pod strzechy”. Firma ma w ofercie tańsze zespoły głośnikowe niż *Pencil*, ale też nie są one niskobudżetowe, jest ich niewiele i wszystkie są podstawkowe – występują w grupie *HM* (Home Monitor). W czasach, gdy zdecydowanie większym zainteresowaniem cieszą się kolumny wolnostojące, a jednocześnie przeważająca część klientów, nawet o audiofilskich potrzebach i ambicjach, nie wyda na ten cel więcej niż 10 000 zł, rozpoczęcie działu „wolnostojących” na pułapie 14 000 zł nie sprzyja ich popularyzacji. Nawet marki tak znamienite i kojarzone z produktami z wyższej półki, jak Dynaudio, ProAc czy Sonus Faber, mają w swoich ofertach podłogowce znacznie tańsze i nie ujmuje im to splendoru. Specyficzny kształt oferty Adama wynika być może z czystej polityki zmierzającej do osiągnięcia pozycji marki ekskluzywnej, choć do tego nie byłby potrzebny aż tak ostry kurs cenowy. Być może jest on wynikiem autentycznej bezkompromisowości, zrodzonej na bazie solidnych konstrukcji studyjnych. Wreszcie jedno i drugie może się łączyć w niechęci do „kopania się z koniem” masowego rynku, na którym i tak wygrają producenci więksi i silniejsi. Zdarzają się firmy, próbujące budować swój prestiż tylko za pomocą wysokiej ceny („pozycjonowanie” produktu i marki), która wcale nie jest uzasadniona jakością, i - niestety - próby takie bardzo często się udają; gdzie indziej nie ma takiej premedytacji, ale relacja jakości do ceny wciąż pozostaje wątpliwa. Adam to jeszcze inny przypadek. Konstrukcja *Pencila mkIII* jest pod względem technicznym tak poważna, a w niektórych elementach wprost hi-endowa, że uczciwość kalkulacji ceny nie budzi żadnych wątpliwości. Staje się także oczywiste, że w wielu miejscach można by zastosować tańsze komponenty, przygotowując w ten sposób – również uczciwie – znacznie tańszy produkt. Robi tak większość firm. Jednak Adam trzyma fason, a jednocześnie nie szaleje; seria *Classic* – do której należy *Pencil* – nie jest bardzo liczna. Występuje w niej jeszcze drugi, większy model wolnostojący *Column*, podstawkowy *Compact* i centralny *Center*. Program minimum nowoczesnej serii uniwersalnych zespołów głośnikowych z trzema modelami, które można zastosować w wysokiej klasy stereo, pozwalający też budować systemy wielokanałowe – tylko subwoofer trzeba dobrać „z zewnątrz”.

Pierwsze wrażenie, jakie zrobił *Pencil mkIII* już w bezpośrednim kontakcie, było trochę zaskakujące a zarazem bardzo korzystne. Zdjęcie znane z reklamy zrobiono w sposób sugerujący wręcz nadzwyczajną wielkość tych kolumn. Taką panuje dzisiaj artystyczno-marketingowa praktyka, ale tak naprawdę nikt nie da się na to nabrać... A jednak *Pencil mkIII*, zresztą zgodnie ze swoją nazwą, są w rzeczywistości, jak na układ dwupółdrożny, bardzo wysokie – może nawet rekordowo, ponieważ mają prawie 120 cm. W tej sytuacji, przy ich pozostałych wymiarach, utrzymują smukłą sylwetkę i wyglądają zgrabnie a zarazem poważnie. Ponieważ widzimy „tylko” układ dwupółdrożny, nie tłumaczymy tego koniecznością, jaką mógłby spowodować układ trójdrożny (np. Magnata), lecz czujemy i doceniamy ponadprzeciętną solidność, nadzwyczajną oprawę, jaką tego typu układ otrzymał w konstrukcji *Pencila*. I jak się dalej okaże, nie chodzi tylko o „napompowanie” obudowy. Tweeter, nawet bez odwracania konfiguracji głośników, nie znajduje się (zbyt) wysoko – został odsunięty od górnej krawędzi obudowy, co też wygląda całkiem niezle. Wysoka obudowa była więc potrzebna do osiągnięcia określonej objętości, w sytuacji gdy jej głębokość jest w porównaniu z innymi współczesnymi konstrukcjami umiarkowana. 30 cm to nie bezwzględnie mało, ale przy wysokości prawie 120 cm, również z boku *Pencil* wygląda bardzo szczupło. Ma to zresztą znaczenie nie tylko estetyczne, ale i praktyczne – te kolumny nawet odsunięte od ściany (a odsunięte być muszą, bo mają z tyłu otwory bas-refleks), nie będą wychodziły na środek pokoju.

Konstruktor Adama zapewne był przekonany o akustycznych zaletach wyprowadzania bas-refleksu do tyłu albo nie chciał „zdobić” otworem przedniej ścianki. W układach dwupółdrożnych, w których działają dwie komory (niezależne dla niskotonowego i niskośredniotonowego) w przypadku tej drugiej - górnej - trudno jest wyprowadzić bas-refleks do przodu. Gdy komora jest wspólna, wspólny bas-refleks można wyprowadzić zarówno z tyłu, jak i z przodu (pod głośnikami). Patrząc na *Pencila* z tyłu i widząc jego dwa mocno rozsunięte otwory bas-refleks, byłem przekonany, że mamy do czynienia z pierwszym - dwukomorowym - przypadkiem. Okazało się jednak, że komora jest wspólna, co zdziwiło mnie szczególnie przy tak wysokiej obudowie – czy konstruktor nie bał

**Do testu dostarczono *Pencile* w wersji „lakier fortepianowy”, ale dostępne są też w naturalnym fornirze – czereśniowym lub orzechowym.**

się fal stojących, bardzo często pojawiających się w takich warunkach? Fale stojące mogło jednak dostatecznie skutecznie zniwelować wytłumienie wypełniające dolną część obudowy (ok. 1/3 objętości).

Tak jak większość konstrukcji Adama, również najnowsze modele serii *Classic* dostępne są w dwóch zasadniczo różnych wersjach (nie mówiąc o wariantach kolorystycznych) – aktywnych i pasywnych. Wersje aktywne są pewnie bliższe poglądom firmy na to, „jak powinno się robić kolumny”, i wywodzą się z aktywnych konstrukcji z obszaru Pro. Jednak rynek domowego audio nie przyjął tego z gruntu racjonalnego rozwiązania i wymaga tradycyjnych konstrukcji pasywnych. Komora w dolnej części tyłu obudowy, wraz z dużą zamykającą ją metalową płytą, została przygotowana przede wszystkim na przyjęcie wzmacniaczy wersji aktywnej. Jest w niej instalowana w wersji pasywnej zwrotnica na elementach biernych. Zwrotnica w odseparowanej komorze to znowu coś specjalnego, bo występuje tylko w niektórych bardzo ambitnych konstrukcjach. Swoją drogą ta, którą zamontowani w *Pencilu*, w pełni wykorzystuje pojawiającą się okazję, sama jest rozbudowana, złożona z dobrych elementów i zajmuje całe oddane do jej dyspozycji miejsce. Ten fragment konstrukcji wygląda bardzo profesjonalnie, nie ma tu mowy ani o wyrzucaniu pieniędzy na egzotyczne elementy, ani o minimalizmie – dopracowane filtrowanie jest również pochodną sposobu działania układów aktywnych, które pozwalają na swobodne kształtowanie charakterystyk poszczególnych sekcji; nawet jeżeli uzyskanie identycznych rezultatów za pomocą zwrotnicy biernej nie jest możliwe, to konstruktor starał się trzymać jak najbliższej aktywnej wzorca.

Szczerzy podziw budzi też widok głośników niskotonowego i nisko-średniotonowego (zastosowano tutaj ten sam typ przetwornika). Mogą się one pochwalić największymi układami magnetycznymi, jakie spotykamy przy głośnikach 18-cm – mają one średnicę 12 cm, a do tego wybrzuszoną tylną płytę i duży otwór wentylacyjny; trudno było to zmierzyć, ale wydaje się, że cewka drgająca ma też sporą 5-cm średnicę. Membrana typu Hexacone, o strukturze plastra miodu (opracowanie i wykonanie innej niemieckiej firmy Eton, z którą Adam ściśle współpracuje) jest bardzo sztywna. Tutaj dodatkowo wzmocniono ją dużą przeciwyłową nakładką. Kosz jest oczywiście odlewany. Wszystko to opisuje bardzo mocny głośnik, przygotowany zwłaszcza do przyjęcia dużej mocy w zakresie niskich częstotliwości i utrzymania bardzo dobrej kontroli w bas-refleksie. Głośnik wysoko-

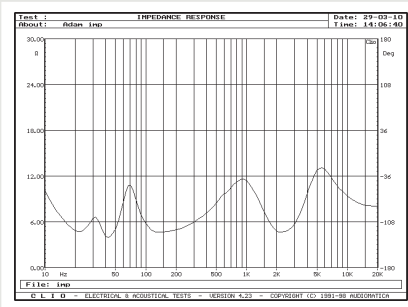
**Układ otworów bas-refleks na tylnej ścianie sugeruje podział obudowy na dwie komory i działanie niezależnych układów rezonansowych. Jednak obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze, z której wyprowadzono dwa tunele.**

tonowy to nowa wersja „przyspieszeniowego” przetwornika, nazwanego przez Adama X-ART. Według podobnej zasady pracuje JET Elaca, a obydwa wywodzą się z przetwornika wstęgowego i prac Dr. Heila. Częstotliwość podziału jest dość niska – według katalogu 2400 Hz, według tabliczki z tyłu – nawet 1800 Hz, co X-ART wytrzyma tylko przy stanowczym filtrowaniu. Ciekawa jest też bardzo niska (deklarowana) częstotliwość tłumienia dolnego głośnika (niskotonowego), który efektywnie pracuje ponoć tylko do 150 Hz, pozostawiając prym głośnikowi niskośredniotonowemu w bardzo szerokim zakresie. Potencjalne zalety i wady takiego układu przedstawiamy w opisie podobnie zestrojonego Isophona.





## LABORATORIUM Adam PENCIL mkIII

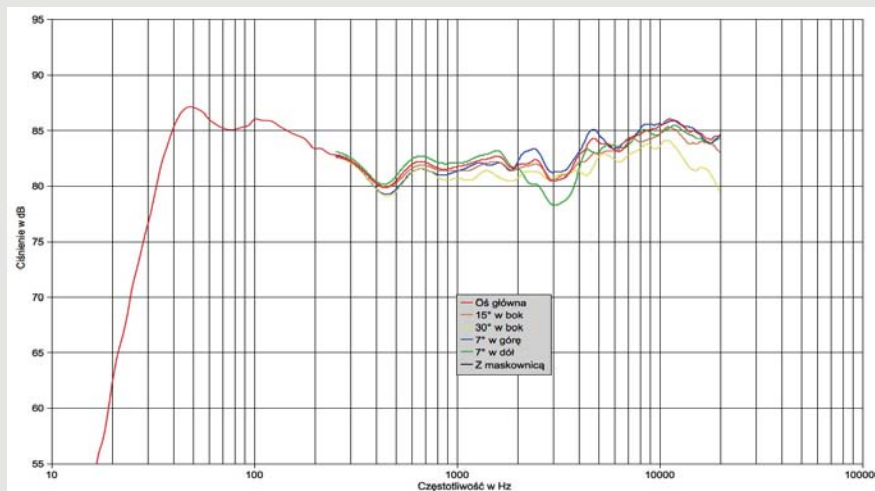


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	84
Moc znamionowa [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	118 x 23 x 30
Masa [kg]	23

\*parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Kiedy producent deklaruje impedancję 4 omową, trudno spodziewać się wyższej (na odwrót – jak najbardziej), wypada więc podkreślić, że choć formalnie *Pencil* faktycznie jest 4-omowy, to minimum o wartości 4,5 oma (za rezonansem, przy 150 Hz) nie powinno dawać w praktyce żadnych powodów do niepokoju o to, czy wzmacniacz da sobie z tym radę. Zmienność w całym pasmie nie jest bardzo duża, mimo że zwrotnica jest dość skomplikowana. Przebieg w zakresie najniższych częstotliwości jest dość ciekawy, bowiem pierwszy szczyt bas-refleksowy (przy 30 Hz) jest spłaszczony, a poniżej 20 Hz widzimy ponowny wzrost impedancji, najpewniej powodowany bardzo nisko dostrojonym filtrem górnoprzepustowym (choć producent nic o nim nie wspomina), faktycznie subsonicznym, który nie powinien wpływać na charakterystykę w zakresie akustycznym. Częstotliwość rezonansowa bas-refleksu to ok. 40 Hz.



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Charakterystyka przetwarzania nie jest idealnie wyrównana, ale mieści się w granicach  $\pm 3$  dB, nie ma gwałtownych perturbacji i jest dobrze zrównoważona między skrajnymi zakresami. Mimo wcale nie bardzo niskiego strojenia bas-refleksu, za to dzięki sporej objętości obudowy, charakterystyka w zakresie niskich częstotliwości jest prowadzona na wysokim poziomie aż do 40 Hz, skąd zaczyna się zbrocze o dużym nachyleniu, ale spadek  $-6$  dB względem średniego poziomu i tak pojawia się bardzo nisko, pomiędzy 30 a 35 Hz.

Sposób organizacji tego układu dwupółdrożnego, z bardzo niskim filtrowaniem głośnika niskotonowego, daje dość wysoki poziom niskich częstotliwości (choć bez wyraźnego wyeksponowania okolic 100 Hz, co jest zasługą dużej obudowy), ale wyraźne osłabienie w okolicach 400-500 Hz, ponieważ głośnik niskotonowy nie daje już wsparcia w tym neralgicznym dla wąskich kolumn zakresie; taki sam efekt

obserwujemy w podobnie strojonym Isophonie. Lokalizację częstotliwości podziału między niskośredniotonowym a wysokotonowym zdradza lekka niestabilność charakterystyki – zmienność jej kształtu na różnych osiach w płaszczyźnie pionowej, które wyznaczają różne relacje fazowe między współpracującymi w tym zakresie głośnikami. Widzimy to przy 3 kHz, ale zaburzenia nie są niepokojące, zresztą osłabienie przy 3 kHz, które pojawia się, gdy usiadziemy niżej, wcale nie musi być dla ucha przykre. Z kolei charakterystyka z nieco większej wysokości leży bardzo blisko przebiegu z osi głównej. Wysokie częstotliwości są delikatnie wyeksponowane, ładnie doprowadzone do granicy naszego pomiaru przy 20 kHz (czy sięgają obiecywanych przez producenta 50 kHz, nie możemy sprawdzić, ale nie jest to wykluczone) są także doskonale rozpraszane – podobnie jak w Elacu, tweeter X-ART (lub JET) spisuje się doskonale. Efektywność jest umiarkowana – 84 dB.

**Konstrukcja kosza pozwala na przepływ powietrza pod dolnym zawieszeniem i chłodzenie tą drogą cewki, która też jest duża i wytrzymała. Kosz jest bardzo masywny, chociaż jego ramiona nie mają najnowocześniejszego aerodynamicznego profilu. Ten odlew został opracowany przez Etona, kiedy „Audio” nie było jeszcze na świecie.**

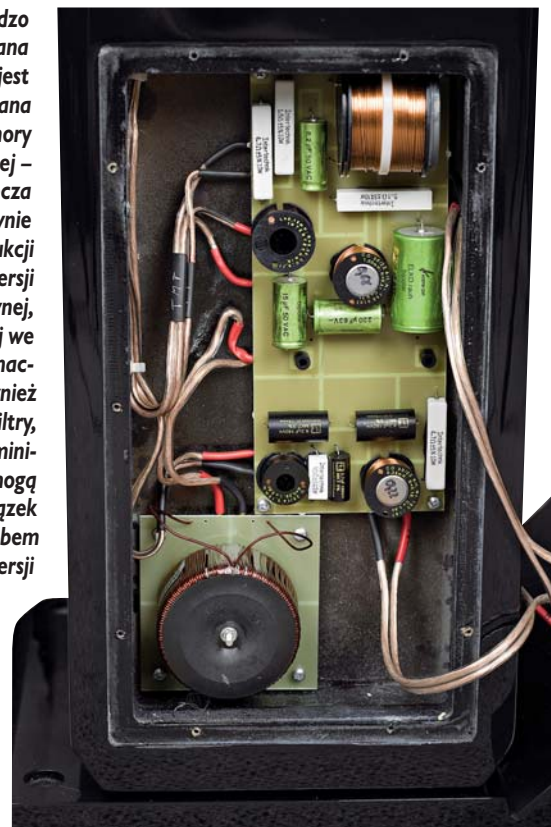
**Głośnik wysokotonowy ma neodymowy układ magnetyczny, z kolei niskotonowy i niskośredniotonowy – klasyczne ferrytowe, ale nadzwyczaj duże i wiele obiecujące.**





*Firma Adam ma pełne prawo do przyznania jej miana „profesjonalnego audio”. I nie jest ono tutaj banalną przechwałką, ponieważ po pierwsze, marka jest obecna na rynku profesjonalnego sprzętu; po drugie, konstrukcjami domowymi dokumentuje również swoją inżynierską solidność. Wielka płyta z terminalami przyłączeniowym też nie jest dla ozdoby, ale zamyka dużą komorę zwrotnicy; w wersji aktywnej pojawia się tu cała sekcja wzmacniaczy.*

*Bardzo rozbudowana zwrotnica jest odseparowana od komory głównej – zawdzięcza to pewnie konstrukcji aktywnej, wyposażonej we własne wzmacniacze. Również same filtry, dalekie od minimalizmu, mogą mieć związek ze sposobem działania wersji aktywnej.*



R E K L A M A



## ODSŁUCH

Dotychczasowe spotkania z kolumnami firmy Adam mogę policzyć na palcach jednej ręki. Dzięki temu każde z nich pamiętam dobrze... Najpierw, ok. pięć lat temu, było to wolnostojące *Column* poprzedniej wersji, rok temu podstawkowe *HM2*, wreszcie pod koniec ubiegłego roku - flagowce *Tensor Alpha*. Moja pamięć o Adamach nie ogranicza się do dat i symboli, dotyczy też ich brzmienia, o którym wspomnę w celu ustawienia nowych „Ołówków” w firmowym pejzażu. Od razu przedstawię swoje spostrzeżenie, do którego jednak należy podchodzić ostrożnie: w tej grupie najbardziej przypadły mi do gustu te, w których nie pracował wstęgowy głośnik średniotonowy - a więc podstawkowe *HM2* i właśnie najnowsze *Pencil mkIII*. Ponieważ głośnik średniotonowy - jeżeli już jest - musi być w kolumnach Adama wstęgowy, dlatego nie spotkamy go tylko w układach dwudrożnych oraz dwuipółdrożnych, a więc w prostszych, tańszych konstrukcjach... I już brzmi to tak, jakbyśmy mieli unikać większych, droższych Adamów, a tymczasem ja chciałem tylko zrobić wstęp do szczególnych pochwał dla *Pencil!* Wspomniane testowane trójdrożne *Columny* to już historia, najnowszy model o tej samej nazwie jest zupełnie inną konstrukcją (*mk III*) i jej porównanie z *Pencilami* dałoby nam najwięcej informacji o aktualnej roli głośnika średniotonowego, a wielkie *Tensory Alpha* grały przecież z klasą właściwą swojej „pozycji społecznej”, tyle że nie były testowane w żadnej grupie, na tle której błyszczałyby tak pięknie jak *Pencile*. A głośnik średniotonowy może być zupełnie fałszywym tropem...

Pewne jest jednak, że i bez niego konstrukcje Adama radzą sobie wyśmienicie. Większe od *Pencil* trójdrożne *Columny* mają parę 18-cm niskotonowych - takich samych, jak w tandemie niskotonowym/niskośredniotonowym *Pencila* - więc rozbudowa układu nie została tu wykorzystana do powiększenia potencjału niskotonowego, a tylko do poprawy przetwarzania tonów średnich. Gdyby nawet *Columny* kosztowały tylko tyle, co *Pencile*, wcale nie wybrałbym ich w ciemno, bo wmontowanie głośnika średniotonowego tam, gdzie nie był niezbędny, ma swoje plusy i minusy. Podczas odsłuchu *Pencilów* trudno odgadnąć, co takiego w zakresie średnich tonów można jeszcze poprawić - w dodatku nie psując niczego przy okazji... Żadna z trójdrożnych kolumn tego testu nie ma lepszego środka pasma niż *Pencil* - ale nie chodzi też o to, aby kolumny te uważać za referencyjne i niesamowicie uzdolnione właśnie w tym zakresie. Rzecz w tym, że cała kompozycja ich brzmienia ma nadzwyczajną harmonię. Cza-

**Bardzo sztywna membrana Hexacone, wzmocniona dodatkowo dużą przeciwpyłową nakładką, połączona z dużą cewką. Świetnie spisuje się w zakresie niskich częstotliwości, a w zakresie średnich „wybroni” się przy relatywnie niskiej częstotliwości podziału i filtrowaniu wyższego rzędu. W modelu *Column*, nieco większym od *Pencila*, głośniki te pracują tylko jako niskotonowe, a tony średnie przetwarza specjalny, duży X-ART.**

**Wysokotonowy X-ART nie jest „zwyčajnym” przetwornikiem wstęgowym - za szczelinami widać membranę, pozaginaną jak harmonijkę, która pobudzana napięciem przyłożonym do wytrawionej na niej ścieżki, nie porusza się liniowo, ale wypycha powietrze ze znacznie większą prędkością (oczywiście prędkość nie oznacza częstotliwości - ta się nie zmienia, powstaje wyższe ciśnienie, jak z większej amplitudy).**

sami wydaje się, że jest świetnie, ale korci, żeby poprawić, usunąć jakąś fałszywą nutę, choćby odbieraną szóstym zmysłem. Kiedy indziej, gdy w gruncie rzeczy nie ma się do czego przyczepić, w ogóle nie mamy ochoty słuchać. Wreszcie w przypadku takim jak *Pencil*, chociaż dźwięk nie jest spektakularny, czujemy, że wszystko jest na swoim miejscu i nie należy niczego ruszać, bo lepsze jest wrogiem dobrego. *Pencilom* nie brakuje niczego, co jest w programie obowiązkowym dla kolumn tego zakresu cenowego. Jednocześnie uchwycony jest ten moment, który decyduje o wyjątkowej spójności i naturalności. Okazuje się przy tym, że naturalność niejedną ma wersję. Najczęściej wiąże się z umocowaniem brzmienia w niższych rejestrach, z pełnym środkiem i łagodnością tonów wysokich; eksponowanie wysokich zwykle przynosi blask, ale i przerysowanie. To, co przygotowano w *Pencilach*, smakuje wybornie - brzmienie jest naturalne poprzez świeżość, swobodę, żywocność a jednocześnie brak w nim jakichkolwiek wyostreżeń i nerwowości; połączenie średnicy i góry wykonano po mistrzowsku, nie wywołano natarczywości, lecz i nie posłużono się w tym celu typowym zabiegiem „wydelikacującym”. Brzmienie jest otwarte, swobodne, czytelne, wolne od podbarwień zarówno w postaci - cytując klasyka - „plusów dodatnich”, jak i „plusów ujemnych”, czyli ekspozycji jak i osłabień pogarszających żywocność i bezpośredniość. Charakterystyka tonalna w skali całego pasma wydaje się odrobinę rozjaśniona,



co w tym przypadku nie jest żadną zawołowaną krytyką - właśnie tak grają *Pencile*: pięknie, lekko i subtelnie. Powtarza się to, co zanotowałem przy odsłuchu *HM2* - wycucie niuansów, plastyczność detali, a nie tylko dużych źródeł. Mikrodynamika jest szczególnie wyrafinowana, bo nie skupia się na „wylicznaniu” szczegółów, lecz każdy kształtuje, szlifuje, daje mu wybrzmieć, a jednocześnie nie wyciąga niepotrzebnie na pierwszy plan. Nie jest to urawniłowka, eksplozja dźwięków „który pierwszy, ten lepszy”, lecz wycucie proporcji i porządek, a przy tym płynność i nasycenie dalekie od suchości i mechaniczności. Szybkość jest tu umiejętnością błyskawicznego wejścia i zejścia ze sceny, a nie agresją względem słuchacza. Sposób budowania planów to kolejna umiejętność - jest i głębia, i ładny pierwszy plan, i szerokość. Bas nie zabija, chociaż może się bardzo spodobać. Podstawowa rzecz - nie jest podbity w średnim podzakresie, nie słychać dudnień i smug, schodzi bardzo nisko, ale i tę umiejętność demonstruje z wrodzoną tej konstrukcji subtelnością; uderzenia są pełne, trochę zaokrąglone, soczyste, dobra kontrola nie została okupiona twardością i żyłastością. Bas nie jest tu ani wulkanem dynamiki i motoryczności, ani nie przeszkadza w osiągnięciu wspomnianej żywocności całego przekazu. Występuje w roli towarzyszącej i wywiązuje się z niej bez zaniedbań. Żwawe i delikatne, charyzmatyczne i niezmanierowane, „wyprostowane” tak jak sama konstrukcja - brzmienie, z którym konkurenci będą mieli duży kłopot.



## PENCIL mkIII

Cena (para) [zł]  
Dystrybutor

13 800  
AUDIOTECH  
www.audiotech.pl

### Wykonanie

Imponująca konstrukcja dwuipółdrożna z doskonałą techniką. Świetne przetworniki, profesjonalne wykonanie zwrotnicy. Obudowa czarna lub w formie.

### Parametry

Łatwa, 6-omowa impedancja, umiarkowana efektywność 84 dB, bardzo nisko rozciągnięty bas, świetne rozpraszanie wysokich częstotliwości.

### Brzmienie

Płynne, plastyczne, świeże i bezpośrednie. Wyśmienita harmonia, balans nasycenia i dokładności. Wszystko na swoim miejscu. Super.